Opłata poczt. uiszcz. ryczałtem CENA 15 GR.

ŁÓDZKA PRAWDA

WUTYGODNIK - SPOŁECZNO - GOSPODARCZO - LITERACKI

ROK 1 ŁÓDŹ 1 STYCZNIA 1936 R. N 4

JOACH. GAL

CZERWONE CHINY A JAPONJA

II

Jesteśmy świadkami niesłychanie szybkiej koncentracji kapitału w Japonji. Ilość spółek akcyjnych, która w 1912 r. wynosiła 15.406 wzrosła w 1930 roku do 51.910. Kapitał ich z 1937 miljonów jen w 1912 roku do 13.947 miljonów jen w 1930 roku. Natomiast kapitał wielkich spółek mających ponad 5 miljonów jen kapitału wzrosła z 755 miljonów w 1912 roku (30% ogólnego kapitału spółek akcyjnych) do 9037 miljonów jen w 1930 roku (65% ogólnego kapitału spółek akcyjnych). W przemyśle elektrotechnicznym 80% produkcji kontroluje 5 koncernów, 95% produkcji przemysłu chemicznego kontroluje 7 koncernów, 60% produkcji przemysłu cementowego kontroluje 3 koncerny.

Nad przemysłem papierniczym panuje koncern Mitsui. 90% mąki wychodzi z młynów 2 koncernów, które zresztą ostatnio porozumiały się między sobą. Nad przemysłem cukrowym panują 2 koncerny Mitsui i Mitsubisi. 42% parostatków należy do 5 towarzystw. Specjalne znaczenie ma koncentracja w dziedzinie bankowej. Ilość banków spadła z 2.155 do 500 w 1914 r., mimo że kapitał zakładowy i rezerwowy tych banków wzrósł 10 krotnie, ilość depozytow 5 krotnie, a wydanych pożyczek 6 i pół

NUMER PODAJE M. IN.

krotnie. Kontrola nad bankowością spoczywa w ręku 5 wielkich koncernów.

Największą rolę odgrywają dwa koncerny Mitsui i Mitsubisi. Koncern Mitsui, będący własnością rodziny o tymże nazwisku, pochodzi jeszcze 17 wieku, gdy protoplasta tej rodziny założył dom bankierski. Obecnie koncern Mitsui kontroluje kapitał w wysokości 2 i pół miljarda jenów. Kieruje jednym z największych banków japońskich, posiadających 600 miljonów jen wkładów, koncern rozciąga swe wpływy na wszystkie dziedziny życia gospodarczego Japonji. Wszczególności kontroluje on 18% wrzecion bawełnianych, 19% produkcji żelaza, 60% wydobycia rudy, 30% produkcji cukru, 80% produkcji papieru.

Koncern Mitsubisi, kierowany przez rodzinę Iwasaki pochodzi z połowy 19 w. i powstał jako przedsiębiorstwo transportowe. Rozporządza kapitałem w wysokości 1.800 miljonów jen. Ma decydujący wpływ na przemysł budowy okrętów, oraz znaczne wpływy w przemyśle metalowym elektrotechnicznym, górnictwie i ubezpieczeniach.

Obok tych wielkich kolosów wielką rolę odgrywają następujące koncerny: Sumito, kontrolujący produkcję kolorowych metali. Jasuda, mający wpływ bankowości, w ubezpieczeniach i kolejnictwie, Okuva, posiadający przedsiębiorstwa metalurgiczne, produkcji samochodów, papiernie, fabryki obuwia i tartaki, Kuchava—przemysl górniczy, Asuno — kontrolujący przemysł cementowy, wreszcie Foruchava, rozporządzający wpływami w przemyśle alektrotechnicznym. Cechą charakterystyczną jest to, że są one własnością rodzin, przechodzącej już od szeregu pokoleń drogą spadku w jednej i tej samej rodzinie.

Nieinaczej wygląda koncentracja kapitału występującego w dziedzinie rolnictwa.

Panujący dotąd ustrój agrarny w całej Japonji przypomina nie tak dawno zniesiony formalnie ustrój feudalny.

Własność niemal całej ziemi uprawnej Japonji skupiona jest w nielicznych rękach właścicieli latyfudjów — szlachty i klasztorów, do których w okresie kilkunastu zaledwie lat ostatnich dołączyli się i magnaci przemysłowi.

Wszyscy ci posiadacze, ziemi nie uprawiają, żyjąc z renty otrzymywanej od dzierżawców. Do tego należy dodać jeszcze że grunta te wydzierżawione są zazwyczaj niespotykanie w drobnych wprost częściach, o czem świadczy wykaz ogłoszony przez ministerstwo rolnictwa, z którego wynika. że na 5.5 miljona gospodarstw rolnych t. j. na 5,5 miljona dzierżawców przypada zaledwie 200.000 gospodarstw o obszarze większym niż 3 ha.

Odczuwany niezmiernie głód ziemi przez tych którzy ją uprawiają pozwala właścicielom jej do opłacania sobie dzierżawy wynoszącej conajmniej 50% zbiorów a przekraczających w licznych wypadkach 75% a nawet wyżej.

Tak się przedstawia całkowita gospodarka Japonji, skoncentrowana we wszystkich jej dziedzinach w ręku nielicznych jednostek i wyraża całą swą siłę japońskiego imperjalizmu.

Wobec wielkiej potęgi politycznej koncernów prowadzi to do uzależnienia polityki i stronnictw politycznych od wielkich koncernów. Prawie wszyscy posłowie oraz szereg ministrów są w ten czy inny sposób uzależnieni od tych koncernów, partje polityczne stoją na ich usługach i są wykonawcami ich planów.

Drugą siłą, a przeciwstawną za-

(dokończenie na stronie 7)

WŁ. PAWLAK

MŁODZIEŻ W ŚWIECIE

C) MŁODZIEŻ W Z. S. R. R.

Wiek XX w którym żyjemy możemy podzielić na dwa okresy. Pierwszy przedwojenny drugi powojenny. I o ile w pierwszym życie i położenie ludności w niemal wszystkich państwach było identyczne o tyle po wojnie w różnych krajach różnie się ukształtowało lub kształtuje i zarówno tak życie dorosłego społeczeństwa jak i młodzieży.

I jeżeli życie współczesnej nam młodzieży jest inne aniżeli przedwojennej, to życie młodzieży Z.S.R.R. w szczególności ułożyło się odmienniej niż gdzieindziej.

Rewolucja wezwała ją do obalenia starego ustroju, porwała za sobą tysiące rzesze na front wojny domowej, w której młodzież wykazała wiele poświęcenia i bohaterstwa, jednocześnie znajdując ujście dla swego temperamentu i to nietylko młodzież męska. ale i żeńska.

I kiedy ucichła walka, wojna domowa się skończyła i nadszedł okres t. zw nepu zapał młodzieży zaczął przygasać. Młodzież poczeła butwieć, wielu pośród niej zdawało się, iż to o co walczyła, zaco przelewała krew było pustem frazesem, gdyż w okresie tym w życiu gospodarczem Z. S. R. R. poczynały powracać dawne formy, nowe jakgdyby uciekły, kryły się.

Już w okresie rewolucji stworzona organizacja młodzieży znane pod nazwą „komsomołu" a mająca za zadanie zgromadzić w swych szeregach, jeżeli niewszystką, to większość młodzieży Z. S. R. R., poczęła upadać, maleć.

Dopiero ogłoszenie pięcioletniego planu przebudowy gospodarczej Z. S. R. R. (popularnie znanej „piatiletki") tchnęto w młodzież nową i dotychczas niesłabnącą energję.

Na terenie całego Z.S.R.R. młodzież pod egidą „komsomołu" przystąpiła do pracy nad zbudowaniem gospodarstwa socjalistycznego z zapałem nigdy przed tem nie spotykanym.

Z wiarą i zapałem tem większym, iż widziała, że krew przez nią przelana, trudy poniesione nie poszły na marne. Że ideał za który w ústroju kapitalistycznym car tysiące najlepszych pośród młodzieży gnoił w więzieniach, mordował na katorżnych robotach, torturował i wieszał, cel za który w wojnie domowej, tysiące młodzieńców i dziewcząt oddało życia, poczyna się ucieleśniać,

Teraz gdy miljony młodzieży powołanych zostało do zbudowania socjalizmu, potężnieć począł „komsomoł". Z dziesiątków tysięcy począł rość w setki tysięcy, w miljony członków, dążąc do zorganizowania pod swe sztandary całą młodzież Z.S.R.R.

Komórki jego są wszędzie. W miastach, wsiach, kołchozach, armji, w szkołach, uczelniach.

I dziś kiedy liczy miljony członków i jest najpotężniejszą organizacją młodzieży na świecie nakłada na swych członków nietylko obowiązki formalistyczne (bywanie na zbiórkach zebraniach, uroczystościach i t. p.) lecz wkłada i inne obowiązki, jak pracy dla kraju, pracy społecznej. Oddziaływa na młodzież umoralniająco

i podnosi ją kulturalnie, a jednocześnie wychowuje na ludzi przepojonych ideą której służą. Wykorzenia egoizm, wpaja umiejętność podporządkowania interesów jednostkowych interesom społecznym.

Młodzież przez przynależność do „komsomołu" znajduje w nim tę tę ideologję której potrzebuje. Nieobarczony troską o jutro o zdobywanie kawałka chleba i zatrudnienie, może energje sobie właściwą wyładować czynnie, nietylko przez mechaniczne sprzedanie swego czasu danemu przedsiębiorstwu na kilka godzin dziennie, lecz bierze żywy udział w rozwoju instytucji w której pracuje, jest zainteresowana rozwojem gospodarki całego Z. S. R. R.

Młodzież sowiecka jest jak każda inna młodzież zdolna do poświęceń i że posiada odpowiednie ku temu warukki pracuje ofiarnie nie szczędząc swych sił dla zbudowania sosjalizmu a przez to lepszego bytowania ludzkości.

Z pośród niej wyśli pierwsi szturmowcy, ci nowocześni rycerze pracy, współzawodniczący między sobą o lepszą i większą wydajność.

W spółzawodnictwo między młodzieżą Z.S.R.R. jest rozpowszechnione tak jak nigdzie na świecie. Czy to ucząc się, czy pracując, w fabryce, na roli, społecznie czy t. p. starają się jedni drugich prześcignąć, byle jak najprędzej, byle jak najlepiej wykonać wzięte na siebie zadanie.

Komsomoł nie jest jedyną organizacją młodzieży sowieckiej, istnieją i inne.

Drugą potężną jest „Pionier" zbliżony do „komsomołu" a grupujący młodszych, dzieci w wieku szkolnym.

„Pionier" tak samo porwał swą ideą młodsze pokolanie Z.S.R.R. a że jest organizacją masową wpływ jej jest potężny.

I zarówno komsomolcy jak i pionierzy są przepojeni duchem socjalistycznym oddziaływując i na innych. Oni wpływają na dorosłe pokolenie wyrosłe w innych warunkach, nieraz wrogo usposobione do nowej pełnej żywotności idei. Pozyskując przedewszystkiem swych rodziców na swe otoczenie.

Kolektywizacja wsi sowieckiej w dużej mierze jest ich udziałem. Poza temi dwoma istnieje wiele innych zrzeszeń młodzieży mających określone dla siebie zadania i cele.

Młodzież bierze żywy udział nietylko w pracy, ale i w życiu kulturalnym z takiem samem zapałem i zaparciem się siebie.

Z zapałem uczy się by zdobyć wiedzę dowiedzieć się nowych rzeczy. A że warunki są ku temu, więc który tylko młodzieniec lub dziewczyna są chętni mogą zdobyć najwyższe wykształcenie.

Masy młodzieży robotniczej i chłopskiej, które przed wojną były pozbawione możności chociażby w prymitywnym stopniu korzystania z kultury dziś garną się do szkół wszelkiego typu, od najniższych do najwyższych. Nikt nie może powiedzieć, że względy materjalne stoją im na przeszkodzie, gdyż państwo każdemu studentowi daje stypedjum, umożliwiając, chociaż skromne utrzymanie, a po studjach każdy otrzymuje pracę w swej specjalności.

To też odsetek studjującej młodzieży robotniczej i chłopskiej stale się podnosi i jeżeli przed wojną był nieznaczny to obecnie stanowi 75%.

Młodzież zdobywając wiedzę nie trzyma jej zazdrośnie dla siebie. Bierze ona duży udział w zwalczaniu analfabetyzmu i podniesienia ogólnej kultury kraju.

Młodzież ta jak każda młodzież chętnie czyta książki i nie chce się zadowolnić przeczytaniem książki, ona chce ją posiadać na własność.

Stąd chociaż książek ukazuje się mnóstwo i w nakładach liczących setki tysiący egzemplarzy trudno ją kupić.

Młodzież może otrzymywać książki do przeczytania w bibljotekach dochodzących do stu tysięcy na terenie Z.S.R.R. i jak statystyka wykazuje większość czytelników to młodzież w wieku od 12 — 25 lat.

Do miejscowości w których stałych bibljotek niema docierają ruchome i umożliwiają ludności czytanie książek.

Młodzież czyta chciwie. Pasjonuje się czytaniem. Książki porywają ją tembardziej, że w książkach odnajduje siebie, swoje życie, własną ofiarność i bohaterstwo.

Poza beletrystyką młodzież czyta wszelkie inne książki zarówno z dotyczących powszechnego życia w Sowietach jak i zdziedziny społecznej, politycznej, ekonomicznej. Czyta książki i dzieła naukowe, techniczne i t. p.

W niemniejszym stopniu co książką interesuje się prasą.

Gazeta stała się tak niezbędną do życia jak powietrze i pożywienie.

Prasa dla młodzieży rozwinęła się i rozpowszechniła jak w żadnym innym kraju. Dla użytku młodzieży wydawane są nie tylko tygodniki i miesięczniki, ale i dzienniki z „Komsomolskoju Prawdu" liczącą ponad trzysta tysięcy egzemplarzy dziennie, na czele.

Prasa jest wszędzie. Każda szkoła, każda komórka komsomołu wydaje swoją gazetkę omawiającą bieżące sprawy i na łamach których młodzież prowadzi dyskusje.

Gazety i czasopisma nie są tylko własnością wydawców i łamów ich nie zapełnia jedynie personel redakcyjny.

Na łamach wszystkich dzienników i perjodyków zabierają wszyscy czytelnicy z zakątków nieraz oddalonych o setki i tysiące kilometrów od miejscowości w której dane czasopismo wychodzi.

Wiele miejsc w prasie poświęca się na materjał nadsyłany przez młodzież w postaci korespondencji.

Korespondenci rozwinęli się w ogromnej liczbie. Są w każdej miejscowości, osadzie i informują społeczeństwo o wszelkich zjawiskach gospodarczych, kulturalnych i t. p. dotyczące danej miejscowości.

Równie jak słowem drukowanem młodzież interesuje się teatrem. Bierze żywy udział w jego bytowaniu.

Jest zorganizowana w tysiącach kółek teatralnych i tak samo jak w literaturze widzi siebie i na scenie.

Młodzież występuje w przedstawieniach amatorskich, w sztukach zaczerpniętych z jej życia. Teatr oddziaływuje na młodzież w duchu wychowawczym już od najmłodszych lat.

Coraz więcej jest teatrów nawet dla dzieci (w 1934 r. w Moskwie były 3 teatry) w których przedstawienia odbywają się wyłącznie dla dzieci i każdą sztukę ogląda tysiące dzieci.

Teatr staje się dziś w życiu młodzieży niezbędnym. I nie tylko teatr, ale i inne dziedziny sztuki absorbują młodzież. Malarstwo, rzeźba, muzyka. Młodzież kultywuje muzykę ludową, regjonalną, a sale wystaw obrazów, muzea wciąż zapełnione są młodzieżą oglądającą dzieła sztuki.

Obok kultury umysłowej w równym stopniu młodzież z zamiłowaniem oddaje się kulturze fizycznej.

Sport w Z. S. R. R. rozwija się wspaniale: liczy miljony członków uprawiających ćwiczenia gimnastyczne, lekką atletykę itp.

Ale największą popularnością cieszy się lotnictwo.

Dzięki socjalistycznej gospodarce młodzież może brać czynny udział w sporcie lotniczym. Ostatnio najwięcej uprawiane jest spadochroniarstwo.

W równej mierze chłopcy i dziewczęta uczą się i skaczą ze spadochronami.

W dni wolne od pracy na lotniskach całe dziesiątki młodzieży skacze naraz ze specjalnie wybudowanych wież ze spadochronami na ziemię z wysokości dziesiątków metrów, a z samolotów z setek i tysięcy metrów wyglądając barwnie i malowniczo.

Młodzież Z. S. R. R, mając zapewnione wszelkie możliwości rozwoju podnosi się na coraz wyższy poziom kulturalny.

„Komsomoł" zagarniając w swe szeregi szersze masy młodzieży wyrywa ją z upadku i upodlenia w jakim żyła dawniej.

Na miejsce alkoholu i kar, wyuzdania płciowego otrzymuje młody mężczyzna i młoda kobieta do ręki książkę, gazetę, przez teatr zwraca się ich umysł do rzeczy lepszych, piękniejszych, godziwszych.

W sporcie znajdują ujście porywy ciała tak jak w sztuce zostaje zaspokojony umysł.

Dziś masy młodzieży robotniczej i chłopskiej wolny czas nie spędzają na poswarkach i bójkach i są świadome tego. Doskonale wiedzą, iż w warunkach innych, podobnych przedwojennym nie mogliby korzystać z tych rozlicznych bogactw kultury umysłowej i fizycznej jako becnie korzystają; jak również młodzież ta wie jak żyje młodzież zagranicą.

I jeżeli tu i owdzie zdarza się, że młodzież żyje w dawnych wadach, to są to elementy niesforne i niezorganizowane, które „komsomoł" pragnie wciągnąć pod swój wpływ by dać im życie lepsze, jaśniejsze.

I coraz mniej jest tych którzyby oddawali się pijaństwu, ogłupiającemu hazardowi.

Młodzież sowiecka pod wpływem kultury i w dziedzinie seksualnej staje się coraz więcej wstrzemięźliwą. Do dawnej przeszłości należą pierwsze lata zaraz po rewolucji w których w życiu płciowem wskutek wojny domowej nastąpiło rozprzężenie i za wolną miłość uważano ślepe poddanie się namiętnościom.

Dziś ideałem młodzieży jest pogląd zbliżony do słów Bogdanowa wypowiedzianych w powieści „Pierwsza dziewczyna" że wolna miłość, to znaczy niezależna od pieniędzy, od mieczczańskich więzów. Jest wolna kiedy dwoje kocha się prawdziwie. Jest wolna jeżeli kochają się miłością zdolną nietylko do zaspokojenia wzburzonej krwi, lecz i do udzielenia siły drugiej istocie do wzniesienia się wyżej. Jest wolna jeżeli dwoje ludzi, którzy się tak kochają, zespoli się w miłości i w zgodnych pragnieniach i kiedy stanie się ona największem wydarzaniem ich życia.

Wogóle rozwiężłość uważa młodzież za pozostałość gnijącego porządku społecznego przeciwstawiając jej samodyscyplinę i ujęcie swych zmysłów w karby.

W skutek pewności jutra, ustabilizowanych warunków materjalnych to znaczy iż każdy z dorastających ma pewność otrzymania pracy i pracę tą w istocie otrzymuje, wzrosło w młodzieży poczucie wartości, przydatności i godności własnej już od samego dzieciństwa.

W jednej ze szkół sowieckich skarżył się chłopiec kolegom na to, iż nie może odrobić lekcji w domu spowodu pijaństwa ojca. Opowiadając płakał, co słuchające dzieci tak wzruszyło a jednocześnie oburzyło, iż zwołały wiec w szkole celem zaprotestowania przeciw pijaństwu rodziców gdyż i inne dzieci przytacza-

ły podobne wypadki.

Porozumiały się z innemi szkołami i urządziły w mieście demonstrację uliczną przeciw tyrańśtwu pijanych rodziców.

Nietylko młodzież, ale i dzieci wpływają wychowawczo na swych rodziców i dorosłych starając się odwieść ich od wstrętnego nałogu pijaństwa, nakłaniając do nieuczęszczania do cerkwi, oraz do porzucania innych równie bezpożytecznych, a nawet szkodliwych przesądów.

Dorosłe społeczeństwo wychowane jest egoistycznie i jeżeli nie bierze czynnego udziału w życiu społecznem, właśnie przez młodzież jest urabiane dla nowego ustroju w którym ogólny interes dominuje nad jednostkowym.

Często 10 — 12 letni chłopiec lub dziewczynka przekonywuje ojca, nastawionego wrogo do władzy radzieckiej (sowieckiej) by wstąpił do kołchozu pracował sumiennie, dbał o majątek społeczny.

Z wiarą i przekonaniem niczem nie zachwianem młodzież Związku Socjalistycznych Republik Rad spełnia swe obowiązki i nakazy władz, ufając całkowicie, że są one najsłuszniejsze i prowadzą do ogólnego dobrobytu.

Młodzież jest pierwszą, która staje na apel rządu, przerzuca się na zagrożone odcinki pracy, w przemyśle, rolnictwie, czy na froncie walki z analfabetyzmem.

I chociaż nieraz wyczerpuje przedwcześnie swe siły i zmuszona jest cofnąć, się z zajmowanych pozycji by się pozwolić wyręczyć przez młodszych, niezmęczonych, nie przechodzi do szeregów malkontentów, a z lubością obserwuje budowe rozpoczętą przez się, widząc, że inni tak samo dobrze ją wykonywują dla dobra i pożytku powszechnego.

CZERWONE CHINY A JAPONJA

(dokończenie ze strony 2.)

borczemu imperjalizmowi są Chiny.

Chiny, nie stare, słynne z historji, reprezentowane ostatnio przez Czang Kai Szeka i Wang Szin Weja, te nigdy niezdolne byłyby się przeciwstawić w walce o niepodległość, lecz bardzo młode dziecko ich—Chiny ludowe — Chiny Czerwone.

Stare Chiny.... — Tu kwitnie handel obcych kapitałów, tu w wielkich fabrykach prawie zadarmo niezastąpieni robotnicy chińscy, mężczyźni kobiety i dzieci, tu zastępuje konia nędzarz kulis. Tu wreszcie na na południu Chin, od czasu powstania Republiki t. j. od r. 1912, toczyły się nieustannie walki i wojny domowe, a ludność tych prowincji przechodzi z rąk do rąk, zmuszona była płacić coraz to nowym poborcom zwycięzkich generałów kilkakrotnie te same podatki (podobno w Seczuanie pobrano już podatek za rok 1954) i coraz to nowe haracze.

Nastroje rewulucyjne wśród Chińczyków dojrzewały w okresie Konferencji Wersalskiej (1919 r.) W bolesnym rozczarowaniu do panstw koalicji, po której stronie stanęli Chińczycy w wojnie 1914 - 18 strajkujący studenci chińscy w Szanhaju, Kantonie i Hankou zwrócili się o pomoc do Sowietów. Był to przecież kraj, który wypędził imperjalityczne wojska tych samych państw, które chciały skrzywdzić Chiny na korzyść Japonji (sprawa Szangtungu i kolonji niemieckich) i nie został za to ukarany. Przecież Chińczycy byli świadkami, jak wojska sprzymierzeńców

cofały się z Syberji. Bolszewicy przyjęli zwracających się do nich o pomoc Chińczyków, publikując w lipcu 1919 r. manifest, skierowany jednocześnie do narodu i do rządu chińskiego, zapowiadający zrzeczenie się rządu sow. wszelkich korzyści, przywilejów i koncesji, niesprawiedliwie uzyskanych od Chin przez carski rząd rosyjski. Manifest kończył się zapewnieniem, że „bolszewicy są jedynymi sprzymierzeńcami i braćmi Chińczyków w walce o wolność".

Tak oto zaczął się komunizm w Chinach, tak powstawały Czerwone Chiny.

Jak w Japonji koncentracja kapitału tak tu koncentracja proletarjatu i jego, czerwona armja Chin

Nie stworzyły ich wpływy ZSRR jak to podkreśla niejedna prasa, lecz tylko własny odruch ludowych mas chińskich zapoczątkowany jeszcze przed istnieniem Z.S.R.R. a wyrosły z tysiącletniego ucisku swych patrjotycznych wodzów i generałów.

Jeśli mowa o wpływie to może być tylko jedyny wpływ — z jednej tsrony przykład olbrzymiego rewolucyjnego dźwignięcia się uciskanego przez carat ludu rosyjskiego, który przeciwstawił rewolucyjną drogą dotychczasowej nędzy i uciskowi zdobytą wolność i poprawę życiową mas ludowych, z drugiej, nędzę japońskich mas ludowych niczem nie różniącą się od chińskiej.

(dokończenie w następnym numerze)

Z SENATU

„PRZEDSTAWICIEL" ROBOTNIKÓW O AMNESTJI

MOWA SEN. MARJANA MALINOWSKIEGO (Wojtek Łódź)

Stoją na stanowisku w brzmieniu uchwalonym przez Sejm. Uważam że nie dobrze jest, jeżeli ludzie, którym Państwo powierzyło swe losy, kierują się więcej sentymentem, aniżeli rozumem. Mamy dwa rodzaje przestępców politycznych. A więc przedewszystkiem komuniści. Polscy komuniści są narzędziem imperjalizmu jednego z państw, które dąży do opanowania całej Europy. Kierunek ten dąży do oderwania od Polski pewnych jej części. Co tu pomoże amnestja? Czy ci ludzie zmienią swe zdanie? Następnie mamy obóz t. zw. narodowy, nie słusznie tak zwany gdyż w ciągu kilkudziesięciu lat swej działalności nie ma on ani jednego momentu dla Niepodległości Polski. W odrodzonej Polsce nie wahał się przed zabójstwem Pierwszego Prezydenta. Obecnie ci ludzie prowadzą niesłychanie intensywną robotę na terenie całej Polski, zapowiadając że za kilka miesięcy będzie zamach stanu i powstanie rząd narodowy. Obóz ten w dniu śmierci Marszałka Piłsudskiego wydał odezwę, z której mówca cytuje kilka jaskrawych zdań. Tym ludziom mamy dać amnestję? Czy oni ją zrozumieją?

CZYTAJCIE i
ROZPOWSZECHNIAJCIE
„ŁÓDZKĄ PRAWDĘ"

P. RADZIWIŁŁ O AMNESTJI

„Amnestja jest dla mnie aktem czysto politycznym.

„Co do więźniów politycznych to panowie, którzy znają mnie z pracy politycznej od 8 lat wiedzą że mojem stanowiskiem było stanowisko pojednania. Nie obce mi są motywy pojednania, jako podstawy aktu amnestyjnego, uważam jednak, że i tutaj główną rolę gra celowość polityczna.

„Z przemówienia mego panowie widzą, że nie jestem zasadniczym entuzjastą amnestji, a zwłaszcza w tej chwili, której uważam, że są do załatwienia sprawy ważniejsze i pilniejsze. Pomijanie np. Berezy, która miała być zjawiskiem przejściowem i krótkotrwałem, uważam za nielogiczne w związku z amnestją.

Przyczyną wielkiego poczucia upokorzenia dla mnie jako obywatela Państwa Polskiego, jest to iż o wielu bardzo dla nas przykrych faktach dowiaduję się z prasy i radja zagranicznego, gdyż u nas na pisanie o nich nie pozwala cenzura.

ZE SWIATA

— Na lotniskach wojskowych w Thun i Zurychu odbywają się próby nowych typów angielskich samolotów bojowych, które mają być zakupione przez Szwajcarję. Samoloty te rozwijają szybkość ponad 350 km. na godz. i są uzbrojone w karabiny maszynowe i armatki szwajcarskiej fabryki w Oerlitzonie.

Szwajcarja posiada około 125 samolotów wojskowych. Stan ten uważany jest wobec ogólnych zbrojeń za niewystarczający i wkrótce ma być znacznie powiększony drogą zakupu prototypów i wzmożonej produkcji krajowej. Wydatki na lotnictwo wynoszą obecnie około 6 proc. szwajcarskiego budżetu wojskowego wobec 12 do 16 proc. w budżetach państw sąsiednich. Istnieje tendencja radykalnego powiększenia budżetu lotnictwa i odnowienia parku lotniczego.

* * *

W Genewie (Szwajcarja) nieznani sprawcy usiłowali wysadzić w powietrze przy pomocy dynamitu znajdujący się w pobliżu siedziby Ligi Narodów pomnik szwajcarów, poległych w czasie wielkiej wojny. Uszkodzeniu uległa tylko podstawa pomnika. Rezultaty śledztwa wskazują, że ma się tu do czynieuia z akcją antymilitarystów.

* * *

Rząd sowiecki po katastrofie samolotu olbrzyma „Maksym Gorkij" zarządził budowę 16 nowych samolotów podobnego typu. Sowieccy inżynierowie wykończyli już nowe plany konstrukcyjne. Somoloty te w przeciwieństwie do „Maksyma Gorkiego", który posiadał 8 silników o 860 koni, wyposarzone będą 6 silników po 1250 koni każdy, co stanowi łączną siłę 7.500 koni. Samoloty będą gotowe 1 maja 1936 r.

* * *

Prenumeratę przyjmuje każdy urząd pocztowy w kraju Wpłacić ją można niebieskim przekazem rozrachunkowym. Koszt przekazania prenumeraty wynosi 1 grosz.

A. CZERWIŃSKI

PARYSKIE PROPOZYCJE ROZBIORU ABISYNJI

Jednakowe stanowisko wielkich państw Zachodniej Europy Anglji, i Francji do kolonji i krajów podbitych już od samego początku wojny włosko-abisyńskiej było zasadniczem wykroczeniem przeciwko paktowi Ligi Narodów.

Pierwsze posunięcia dyplomatyczne tych państw zmierzały wyraźnie do usiłowania kupna od Włoch rezygnacji z wojny za cenę ustępstw kolonjalnych.

Dzisiejsze propozycje paryskie przekroczyły wszelkie granice tych ustępstw jakich wogóle można się było spodziewać.

W praktycznem znaczeniu wyglądają one bez żadnych złudzeń jednem rozbiorem żywego organizmu Abisynji.

Projekt ten wysuwa dwa zasadnicze momenty: przedewszystkiem oficjalny zabór terytorjów, drugi nieoficjalny ale zato nie różniący się od pierwszego t. j. stworzenie w Abisynji strefy włoskiej ekspansji gospodarczej i emigracyjnej.

Kwestja zaboru terytorjów wygląda następująco:

Na północy Włosi otrzymują część prowincji Tigre, całą prowincję Danahil i część Aussy — dochodząc niemal do linji kolejowej z Dżibuti do Addis - Abeby; na południu — część pustyni Ogaden. Terytorja, które miałyby być w ten sposób włączone do Włoch wynoszą ca 165,000 km. kw.

Dla lepszej orjentacji należy nadmienić że terytorjum Polski wynosi 389,000 km. kw., a dotychczasowe zdobycze wojenne Mussoliniego razem na północy i południu sięgają niespełna 70,000 km. kw.

Cukierkiem pocieszenia abisyńczycy otrzymają port Assab, który w zasadzie będzie się znajdował w rękach włoskich, oraz pas terenu włoskiej Erytrei niezbędny dla przeprowadzenia kolei.

Jeśli przyjmiemy szerokość tego pasa na ca 50 km. — całość terytorjum stanowi aż 6,000 km. kw.

Tak wyglądałaby pierwsza część zaboru.

Znacznie różni się część druga.

Stworzenie strefy ekspansji gospodarczej i emigracyjnej, obejmująca teren około 300,000 km. kw. — prowincji najbogatszych i najbardziej żyznych na południu Abisynji. Prawie cała Caffa, gdzie znajdują się pokłady platyny, złota, plantacje bawełny i t. d. ma wejść do tej strefy, jak również cała prowincja Boran z terenami naftowemi. Poczynione w planie angielsko- francuskim zastrzeżenia co do praw nabytych przez tudylców lub cudzoziemców w strefie ekspansji włoskiej, dotyczą w pierwszem rzędzie koncesji japońskiej na terenach bawełnianych wynoszących 720,000 ha.

Obie części propozycji oznaczają oddanie Włochom niemal połowy terytorjum Abisyńskiego.

176,000 km. kw. oficjalnie zabranej północnej i południowej części oraz 300,000 strefy ekspansji gospodarczej i emigracyjnej stanowi razem 476,000 km. kw. (terytorjum Polski 389,000 km. kw.) cała zaś po-

wierzchnia Abisynji sięga 1.100.000. km. kw. Zaznaczyć przytem należy że części te są najbogatszemi i najżyźniejszemi częściami kraju.

Propozycja ta niewiele różni się od poprzednich żądań Mussoliniego. Różnica cała polega wyłącznie na tem że nie przewiduje on bezpośredniego połączenia północnej i południowej części Abisynji przez jej środkową prowincję Harraru. Prowincja ta pozostaje bowiem pod silnemi wpływami propozycjonistów — Anglji i Francji.

Wyraźnie widoczne propozycje francusko - angielskie nie mogą i nie posłużą dziełu zachowania integralności i niepodległości Abisynji, lecz odwrotnie oznaczają jej rozbiór i niewolę.

Niezależnie od tego propozycje te godzą w zasadnicze cele Ligi Narodów, która mogłaby przyjąć do wiadomości wszelkiego rodzaju propozycje w sensie przerwania działań wojennych na takich czy inych warunkach ale ze strony Abisynji. Liga Narodów nie ma prawa dyktować Abisynji żadnych warunków a tembardziej wywierać jakiejkolwiek presji które narzucać chce bezpośrednio Anglja i Francja czy też pośrednio przez Ligę Narodów na Abisynję która przecież padła ofiarą agresji.

Jak mocno zależeć musi Anglji na przeprowadzeniu swych propozycji świadczy druga depesza Hoare z 10 grudnia, adresowana do ministra brytyjskiego w Addis - Abebie, która zawiera m. in. następujący ustęp: „powinien pan użyć całego swego wpływu, by skłonić cesarza do starannego i przychylnego rozpatrzenia propozycji, których w żadnym razie nie powinien lekkomyślnie odrzucać. Przeciwnie jestem przekonany, iż cesarz jeszcze raz złoży dowód swego doświadczenia, jako mąż stanu, zdając sobie sprawę z korzyści, jakie nastręcza możliwość rokowań, dzięki propozycjom, i że potrafi to wykorzystać”.

Ostatnie wiadomości głoszące szumnie o „pogrzebaniu” czy „wycofaniu” propozycji, a nawet dymisji sir Samuel Hoare są tylko wynikiem parcia niezadowolonych dołów stronnictw lewicowych Francji i Anglji oraz panującego wrzenia ludów Afryki.

Wysoki komisarz południowo - afrykanski w Londynie de Water powiadomil Balwina o gorączkowej sytuacji podając do wiadomości premjera rezolucję przyjętą w Bloemfontein ne zgromadzeniu narodów afrykańskich. Rezolucja w ostry sposób potępia propozycje paryskie i wyraża sympatje narodów Afryki południowej dla Abisynji.

„Poślizgnięcie„ sir Samuela Hoare, któremu jeszcze przed dwoma tygodniami składano ze wszystkich stron hołdy za rozum stanu, umiar i enegję, który nagle wysunął się na stanowisko szefa Foreign Office, mając za sobą świetną karjerę ministra dla Indji i zdobywając sukces po sukcesie, na sprawie Abisynji jest zwykłym manewrem dyplomatycznem.

Zasadniczy stosunek tak Lavala jak i sir Samuela Hoare nie uległ żadnej zmianie.

Wyraźnie podkreślił to na posiedzeniu Ligi Narodów w przemówieniu swem p. Eden a mianowicie:

„Nawet gdyby nasze dzisiejsze wysiłki nie zostały uwieńczone powodzeniem, koncyljacja pozostaje naszem zasadniczem zadaniem, jak to już niejednokrotnie stwierdziła Liga Narodów”.

Zasada ta oczekuje teraz innego męża stanu by przybrał ją w inne szaty, które i tak będą daremne. Sytuacja jest tak dalece napięta że nie da się rozwiązać w drodze zwykłych rokowań dyplomatycznych.

OSZCZĘDNOSCI NARODU NIEMIECKIEGO PRZEZNACZONE NA ZBROJENIA

— Minister finansów Rzeszy von Schwerin Krossigk w przemówieniu na temat niemieckiej polityki finansowej m. in. oświadczył, że od 1933 r. dług Rzeszy wzrósł o 7 miljardów marek. Kredyty są używane na ożywienie życia gospodarczego, co wyraża się wzrostem wpływów podatkowych. Budżet nie mógł być dotychczas zrównoważony z powodu wzrostu wydatków na służbę pracy i zbrojenia. Oszczędności narodu niemieckiego powinny być oddane na usługi dozbrojenia, nawet jeżeli będzie to powodem ograniczeń, które trzeba będzie znosić, by ten cel został osiągnięty. Handel zagraniczny ma, według ministra, za zadanie zabezpieczyć dowóz surowców do Niemiec i to ma większe znaczenie dla gospodarstwa niemieckiego, aniżeli postulat, by handel zagraniczny przyczyniał się do ożywienia życia gospodarczego i zmiejszenia bezrobocia.

NIEMCY BĘDĄ ŻĄDAŁY ZWROTU KOLONJI

W Hamburgu odbył się wiec pod hasłem niemieckich żądań kolonialnych. Przemówienie wygłosił kierownik narodowo-socjalistycznego urzędu polityki kolonjalnej i namiestnik Rzeszy na Bawarję gen. von Epp, który oświadczył, że konieczność otrzymania kolonji uznaje zgodnie cały naród niemiecki.

Pozostaje do roztrzygnięcia kwestja, w jakiej drodze i gdzie mają Niemcy te kolonje otrzymać. Innym krajom — ciągnął gen. von Epp — nie możemy odbierać kolonji. Od bieguna Północnego aż do Południowego wszystko jest już obsadzone. Przysługuje nam jednak w dalszym ciągu wyraźny tytuł prawny, w stosunku do naszych byłych kolonji.

Po odzyskaniu dawnych obszarów kolonjalnych Niemcy nie będą prowadziły imperjalistycznej polityki przemocy.

Jest tylko jeden człowiek, który jest w stanie przywrócić Niemcom kolonje, a tym człowiekiem jest kanclerz Hitler.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI O SOBIE

Rok 1925. Druskienniki. Przedmajowe czasy. Marszałek samotny, zaprasza do Swej willi p. Janusza Jędrzejewicza. Rozmawiają o wojnie, o tem, że wygrał ją Marszałek. Jego rozmówca zapytuje Go o technikę zwycięstwa. Zamiast odpowiedzi Marszałek snuje opowieść o roku 1867, roku swego urodzenia.

„Duch Napoleona ocknął się w tym roku — odtwarza mój rozmówca swą rozmowę z Marszałkiem — i postanowił obejrzeć drogę, którą odbył z Paryża do Moskwy. Poleciał tedy na skrzydłach w dalekie strony na wschód. Po drodze zobaczył wioseczkę, a w tej wioseczce dom, w którego oknach paliło się światło. Postanowił zajrzeć, co działo się za jego oknami. Opuścił się na ziemię i zobaczył przez oświetlone okno płaczące dziecko”.

„Tem dzieckiem byłem ja„ — powiedział, śmiejąc się, Marszałek.

SCIĘCIE WYBITNEGO KOMUNISTY NIEMIECKIEGO

Według podanych przez wiedeńską prasę wiadomości z Berlina, w ostanich dniach miały zostać wykonane masowo egzekucje komunistów o czem prasie niemieckiej niewolno było pisać.

Wiadomośći te potwierdza komunikat PATa z Berlina, i pomimo wywołanego oburzenia w całym świecie przez skazanie na śmierć oraz nadesłanie jeszcze w ostatnich dniach ze Skandynawji protesty i petycje kół naukowo - literackich i politycznych domagających się ułaskawienia skazanych.

„Dnia 17 grudnia r. b. rano stracony został w Berlinie przez ścięcie toporem komunista Rudolf Clauss skazany na smierć przez trybunał ludowy 25 lipca 1935 r. za zdradę stanu. Clauss był wybitnym działaczem komunistycznym i jako jeden z członków sztabu przywódcy komunistów niemieckich z r. 1920 Maxa Hoelza brał udział w akcji partyzanckiej w Niemczech środkowych. Skazany na dożywotne więzienie Clauss został następnie wskutek amnestji uwolniony. Po rewolucji narodowo - socjalistycznej brał udział dalej udział w nielegalnej akcji komunistycznej. Drugi współoskarżony, d. poseł komunistyczny do Reichstagu A. Kayser, skazany przez trybunał ludowy również na śmierć, został przez kanclerza ułaskawiony. Karę śmierci zamieniono mu na dożywotnie więzienie”.

PRZEGLĄD PRASY

TEATRY MOSKIEWSKIE

W „Teatrze dla Dzieci” grali sztukę „Niegritionok i Obiezjana”. Wrażenie... potężne: wzruszenie poprostu chwyciło za gardło. W hall'u teatru na godzinę przed przedstawieniem zaczyna się ogólna zabawa dzieci, uczestników spektaklu i powoli wprowadza się je w tok akcji. W dzieciach budzi się zmysł społeczny i to co możnaby nazwać „nerwem teatralnym”. Widziałam np. jak mała dziewczynka deklamowała przed setkami dzieci wierszyk, robiła to bez żadnej pozy i maniery, całkiem swobodnie i naturalnie.

Sama sztuka, przeplatana w trudniejszych do odtworzenia momentach doskonałym filmem rysunkowym, była jedną nieprzerwaną grą na szlachetnych instynktach dzieci. Mały murzynek idzie na łowy. Osobliwe to zaiste polowanie, na którem ani jedna strzała nie trafia w zwierzę, a kiedy straszny boa chce porwac i zjeść „niegritionka” zjawia się mała małpeczka i wybawia go z opresji, Kiedy wreszcie niewdzięczny murzynek chwyta małpkę — wybawicielkę do niewoli, obok mnie siedząca malutka dziewczynka z szeroko rozwartemi oczami wstaje z wielkiej emocji i szepcze: „Złapał!”

— A tybyś co zrobiła z „obiezjanką?” — pytam dziewczynkę.

”Jaby jejo odpustiła” — szepcze maleństwo, nieodwracając głowy od sceny.

Promieniująca dobrocią postać Natalji Sac, dyrektorki teatru uczy dzieci na każdym kroku dobroci, miłości do zwierząt i prawdziwego pacyfizmu.

Wykładnikiem myśli autora jest z reguły jakaś stara murzynka, siedząca z boku sceny, jak w bajce.

W teatrach sowieckich zwraca uwagę olbrzymi, nigdzieindziej nie spotykany rozmach propagandy sztuki. Nawet foyer jest wykorzystane dla tych celów. Nasze foyer to konwencjonalna, stereotypowa poczekalnia. Foyer teatru rosyjskiego to coś pośredniego pomiędzy muzeum a klubem artystycznym. Moc zdjęć, makiety, albumy, książki, no i doskonale zaopatrzony tani bufet.

Oto np. w Teatrze Wachtangowa grają „Ludzką Komedję" Balzaca. W foyer siedzi kierowniczka działu propagandy wdowa po Wachtangowie i tłomaczy robotnikom, kto to był Balzac, co to jest i jak powstała jego „Ludzka Komedja", sprzedaje ryciny i broszury, zachęca, wyjaśnia, entuzjazmuje kontynuuje dzieło swego wielkiego męża. Ponadto pani Wachtangowa gromadzi materjały i pamiątki po mężu i pragnie stworzyć specjalne muzeum jego imienia.

JERZY KOMAN

GENERAŁ GRAZIANI

OBLICZE FASZYSTOWSKIEGO WODZA

Faszyzm to zaborczość — to wojna.

Ogólnie spotykane zdanie znajduje całkowicie swe potwierdzenie w codziennych jego przejawach a szczególnie wyraźnie podkreśla to obecna już wojna włosko-abisyńska oraz forsowne zbrojenia niemieckie.

Niezgodna z życiem mas ludowych zasada narzucana siłą przez imperjalizm w formie patrjotyzmu, wyższości rasy czy dobra państwa, stosowana przez poszczególne jednostki rządzące, napotyka i napotykać musi opór we wszystkich nie tylko włoskich masach ludowych, które poza narażaniem swego życia i zdrowia oraz niedostatkiem w czasie wojny, pozbawione jakichkolwiek korzyści materjalnych, nie mają z zasady żadnych tendencji wojowniczych ani zaborczych.

Spokojny i osiadły tryb życia i walka, ale walka nie ludzi z ludźmi a z przyrodą, dla urządzenia go sobie możliwie w najwygodniejszej formie, oto cel i dażenie mas ludowych.

Niezbędność dla imperjalizmu jednostek o cechach wojowniczych i zaborczych zmusza do szczególnie troskliwego ich wychowania. Szkoła i wojsko, jako najważniejsze tereny wychowawcze swych przyszłych wodzów doskonałe dają wyniki. Wykorzystując tkwiące głęboko w niektórych osobnikach zwierzęce instynkty walki zaborczej, które po ich rozwinięciu teoretycznem (służba wojskowa) i praktycznem (wojna) dają pełny i wymarzony wzór wodza faszyzmu. Taką szkołę przeszedł były kapral Mussolini, taką przeszedł były starszy szeregowiec Hitler, płk. de la Roque i wiele innych wodzów faszyzmu światowego.

W książce swej p. t. „Verso il Fezzan" którą nazwał „il libre della mia vita" (księga mego życia) wódz włoskiego faszyzmu, generał Graziani obecny głównodowodzący wojsk włoskich południowo - abisyńskiego frontu, zwierza się, że dzieciństwo jego było wypełnione marzeniami o

wojowaniu na egzotycznych ziemiach dla potęgi i chwały ziemi ojczystej.

Niemożna przecież przypisać młodemu Graziani by marzenia te były wytworem budzących się dopiero jego myśli dziecinnych. Do rozwinięcia tych marzeń przyczyniła się tylko szkoła włoska, gdyż jak sam pisze nawet rodzice z których pochodził uczyli go pracowitego i uczciwego życia:

„Urodziłem się w Filettino, u źródeł Aniene, w okolicy surowej i dzikiej na wysokości 1.100 metr. nad poziomem morza, z ojca latańczyka i z matki rzymianki, obojga o pięknym duchu. Uczyli mnie przedewszystkiem uczciwego i pracowitego życia. Ojciec Filip Graziani, doktór medycyny; matka: Adelja Clementi. Tęga rasa wieśniacza. Jestem synem rolników. To też kocham ziemię".

Oczywiście że wpływ wychowania rodzicielskiego w latach młodzieńczych przezwycięża wychowanie szkolne, a kiedy nadeszły lata poborowe zaginął całkowicie wpływ rodziców. Odtąd młody Graziani wychowuje się całkowicie w systemie tresury wojskowej i z każdym rokiem daje dowody praktyczne w zaborczych walkach włoskich wojsk kolonjalnych.

Szkoła i służba wojskowa zrobiły swoje.

Pomimo ukończenia służby zostaje nadal w wojsku. W niedługim czasie bo zaledwie w dwa lata, mając studja prawnicze, zostaje oficeprzydzielonym do Erytrei, służąc tam do 1913 rodu.

Po krótkiej przerwie kuracyjnej wraca znowu bo Afryki do Libji. Przechodzi z wojsk kolonjalnych i bierze udział w wojnie światowej na froncie włosko-austrjackim a już w 1919 roku dowodzi pułkiem piechoty w Macedonji.

Taka była szkoła wojskowa teoretyczna i praktyczna Grazianiego.

Po wojnie światowej kiedy następuje powrót armji z pola walki, kiedy masy żołnierskie, robotnicze i chłopskie zmuszone ponosić jak zwykle wszystkie wyniki wojny, nędzę i niedostatek, obrzucają obelgami rząd, wodzów swych i oficerów, kiedy na na ulicach miast włoskich nie można dojrzeć żadnego w mundurze oficera, Graziani przenosi się do rezerwy.

Niebawem kilka miesięcy przedmarszem Mussoliniego na Rzym, w końcu 1921 roku wstępuje do czynnej służby wojskowej. Odtąd rozpoczyna w pełni swój okres faszystowskiej karjery w Libji i Cyrenajce. Kraje te znane mu sąoddawna z obowiązkowej służby wojskowej.

W roku tym włoskie północnoafrykańskie kolonje znajdowały się już coprawda pod zwierzchnictwem Rzymu, lecz teraz Mussoliniemu należało je podbić zupełnie w walkach daleko trudniejszych.

W walkach tych wsławił się Graziani swem terorem i okrucieństwem. Tem zdobył szlify generała brygady i generała korpusu a już w 1926 r. otrzymał stanowisko wicegubernatora Cyrenajki.

Równolegle z akcją bojową energicznie przeprowadza pacyfikację kolonji i beduinskich szczepów. Przesiedla siłą tysiące nomadów z centrum kraju ku wybrzeżom. Tworzy olbrzymie obozy koncentracyjne przetrzymując w nich przez dłuższy czas ponad 80 tysięcy tubylców.

Przez dziesięć lat stosowanego teroru i ucisku uwieńczył swą pracę „cywilizacyjnym trzymiesięcznym bojowym pochodem przez libijską pustynię i zdobyciem oazy Kufra, głównej siedziby broniących się Semussi.

Po zaciekłych walkach z małą przeciwną siłą pod Beni Ulid i Bir Tagrif i zwycięstwie został Rudolf Grazani znowu odznaczony srebrne-

mi medalami.

Upity zwycięstwem podbitych ludów zamieszkał w Bu Maad al Garian w swej posiadłości umieszczając ne murach swego pałacu słowa: „Ense et aratro" („Mieczem i pługiem") które dotychczas w pierwszej części wykonał. Druga część niczem nie różni się od pierwszej chociaż, jak zapewnia w swej książce sprawiać mu miała największą radość: „Oglądać kwitnące okolice, zagospodarowane wsie, bogate pastwiska zachodniego Dżebelu; widzieć berberów gotowych do wspólnej z nami pracy i walki; słyszeć ich dzieci rozmawiające naszą mową, śpiewające nasze narodowe pieśni; stwierdzać na każdym polu rozwój twórczej aktywności: oto co nazywam prawdziwą rozkoszą owoców zwycięstwa".

Jaka może być wspólna z faszystowskiemi Włochami praca ujarzmionych berberów których dzieci nawet zmuszone są do posługiwania się obcą im mową, śpiewając nie swoje lecz włoskie narodowe pieśni. Tak wygląda „prawdziwa rozkosz zwycięstwa" nietylko wodza Grazianiego ale i całego faszyzmu.

W lipcu u. r. po dwóch latach zachwytu generała Grazianiego „rozkoszami owoców zwycięstwa" idea faszyzmu której tak wiernie służy powołała go znowu do dalszych wyczynów miecza.

Mianowany oficerem orderów św. Maurycego i Łazarza i maurytańskiej wstęgi faszystowskiej przygotował się do obecnych działań wojennych.

W lutym bieżącego roku generał Rudolf Graziani wrócił do Afryki, tym razem do południowego włoskiego Somali.

Bogaty w „doświadczenia" z poprzednich podbojów, jako gubernator prowincji i naczelny wódz tamtejszych sił zbrojnych znowu wprowadza armatami, bombami i mieczem „faszystowską kulturę", „wzbogaca" biednych etjopów by w końcu zachwycać się włoską rozmową etjopskich dzieci oraz słuchać ich śpiewu narodowych pieśni włoskich i nasycić się „prawdziwą rozkoszą owoców zwycięstwa".

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. B. Z. Wasiak. Łódź. Nadesłany reportaż nieumieścimy. Drukował go już w lutym 1931 r. w „Miesięczniku Literackim" № 15 Z. Waliński. Prosimy o dalsze lecz niedrukowane prace.

P. M. Z. Sambor. List otrzymaliśmy. Wiadomość podana jest już spóźniona, numer ukaże się już po czasie. Całkowicie podzielamy słuszne uwagi o p. Łobodowskim, uważamy że sprawa ta była już wyczerpująco omówione przez właściwą prasę. Żądane numery wyślemy.

DO P. KOLPORTERÓW.

W wypadku otrzymania małą ilość egz. prosimy o podanie zapotrzebowania na odwrotnej stronie blankic-rozrachunkowego.

KSIĄŻKI NADESŁANE

Antoni Gronowicz.
„PROSTO W OCZY"
Wiersze. Nakład. Księgarni „Nowości" Lwów. 1936.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie 30 gr. Kwart. 90 gr. Półrocznie 180 gr.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA Łódź Grabowa 4.
Redaktor przyjmuje w soboty od 18 - 20 Rękopisów redakcja nie zwraca.
Redaktor. odpowiedzialny i wydawca ALFONS CZERWIŃSKI. Drukarnia Nakładowa Łódź. Grabowa 4.